

Kapłan – pośrednik

Wjeżdżając do Ars, miasteczka w południowej Francji, z daleka można dostrzec pomnik proboszcza tamtejszej parafii, św. Jana Marii Vianney'a (patrona Roku Kapłańskiego) z palcem uniesionym ku górze i stojącego obok chłopca oraz napis w języku francuskim: "Ty wskazałeś mi drogę do Ars, ja ci wskażę drogę do nieba". Pomnik ten nawiązuje do sytuacji, kiedy to posłany przez biskupa św. Jan Maria szuka drogi do swojej przyszłej parafii, w której potem miał zostać świętym. Tę drogę w końcu pokazuje mu chłopiec, któremu przyszedł Proboszcz obiecuje za to wskazać drogę do nieba. To wydarzenie ma bardzo głęboką wymowę. Odsłania bowiem dokonującą się wymianę jaka ma miejsce na linii człowiek – kapłan – Bóg. Kapłan poznaje ludzi, do których zostaje posłany. To oni odsłaniają siebie, jacy są, gdzie mieszkają, jak żyją, czym się martwią i czym się weselą. To oni zapraszają kapłana do swoich rodzin, domów, a on uczestniczy w ich radościach, powodzeniach; kapłan staje się pierwszym świadkiem ich zaślubin, ale też współczuje, modli się, gdy umrze ktoś z rodziny. Kapłan poznaje rodziny przez dzieci, które przygotowują się do przyjęcia I Komunii świętej. Kapłan rozmawia, gdy trudno znaleźć wyjście z sytuacji, budzi nadzieję, gdy pojawia się beznadziejność. Towarzyszy pielgrzymom, którzy poszukują wytchnienia i odosobnienia, by się modlić. Kapłan modli się za chorego i z chorym, gdy zostanie zaproszony do miejsca cierpienia. Święty Proboszcz z Ars potrzebował chłopca, który wskazał mu drogę do jego przyszłej parafii, po to, by mógł tam pozostać jako ten, który potem będzie pomagał szukać Boga. To również od św. Jana Marii Vianney'a pochodzą słowa: Po Bogu kapłan jest wszystkim. Pozostawcie jakąś parafię przez dwadzieścia lat bez księdza, a zaczną tam oddawać cześć bestiom. Kapłan jest tym, który pośredniczy między Bogiem a człowiekiem. Ksiądz czyli ten, który jest jednocześnie z tego i z tamtego świata (Chester-ton). Kapłan jest z tego świata; żyje w tym świecie, z tego ludu wzięty, i dla tego ludu postawiony. Żyjący i znający

dobrze sprawy tego świata, ale jeszcze lepiej znający reguły ?tamtego? świata, do którego Pan Bóg wzywa wszystkich ludzi. O kapłanie ludzie wiedzą wiele i mówią bardzo wiele o księżach, ale kapłaństwo będziemy mogli tak naprawdę poznać i zrozumieć dopiero w niebie (J.M Vianney). Kim więc jest kapłan? Jest tym, który zna ludzi, życie jakie jest, ale jest również tym, który zna Boga prawdziwego, i Kim jest. A jeszcze bardziej kapłan jest tym, którego Pan Jezus zna najlepiej; lepiej niż parafianie, lepiej go zna niż on sam siebie. Bóg zna nas najlepiej.

Kapłaństwo i małżeństwo

Odpust św. Anny jest dobrą okazją, by zapytać, czy istnieje jakiś związek między sakramentem kapłaństwa i sakramentem małżeństwa. Niby dwa, zupełnie różne od siebie światy, a jednak tak bardzo siebie potrzebujące. Wystarczy pomyśleć o świętym małżeństwie Joachima i naszej patronki św. Anny. To z nich przyszła na świat Maryja, która dała nam Chrystusa – Jedyne Najwyższego Kapłana. Ksiądz przychodzi na świat w seminarium, ale jeszcze wcześniej w domu, w rodzinie, rodzi się z miłości małżonków. Rodzi się z miłości, która jest znakiem i darem. Jest znakiem miłości Boga do człowieka i jest tajemnicą obdarowywania się, złączonym często z ofiarą. Boże powołanie zaczyna się od powołania do życia. Nowe życie jest darem Boga i darem dwojga miłujących się osób. Obrączka ślubna to znak przymierza. Zdarzało się, że małżonkowie ofiarowali swoje złote obrączki ślubne, aby potem mógł z nich powstać kielich mszalny – kielich dla uobecniania nowego i wiecznego przymierza Boga z człowiekiem. Niezwykle wymowna wymiana; obrączka ślubna, jako znak przymierza małżeńskiego, tworzywem kielicha, w którym kapłan podczas Eucharystii sprawuje i uobecnia pamiątkę nowego przymierza. Kapłaństwo i małżeństwo –

jakże sobie bliskie, jak bardzo siebie nawzajem potrzebują. Jak bardzo Bóg potrzebuje kapłaństwa nowego przymierza i przymierza miłości małżeńskiej. Znane jest opowiadanie z życia świętego papieża Piusa X, który gdy został biskupem najpierw pokazał swój pierścień biskupi własnym rodzicom. A jego matka, z niezwykłą prostotą pokazała mu obrączkę ślubną i spokojnie odpowiedziała: Synu, nigdy byś nie miał swojego pierścienia biskupiego, gdybyśmy z twoim ojcem nie mieli naszych ślubnych obrączek. Czy będzie można kiedykolwiek ?wyhodować? księdza typu GMO, czyli genetycznie modyfikowanego, tak jak się już hoduje rośliny GMO, np. pszenicę, czy kukurydzę? Ale też nie spodziewajmy się, że w taki sam sposób uda się komukolwiek ?pomnażać? udane małżeństwa (choć pewne symptomy tego procederu już dostrzegamy).

Nasza patronka św. Anna pokazuje nam prawdziwą drogę ludzkiej miłości, w której objawia się potęga miłości Bożej. I poprzez którą dokonują się największe sprawy Boże. Odpust św. Anny ma więc na szlaku Roku Kapłańskiego swoje wielkie znaczenie. Umacnia nas w przeświadczeniu, że między tajemnicą kapłaństwa Chrystusowego a tajemnicą miłości małżeńskiej istnieje bardzo ścisłe powiązanie: to po prostu dwie różne postaci jednej wielkiej miłości Boga do człowieka.

Książdz

W miniony piątek, tj. w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa papież Benedykt XVI zainaugurował w całym Kościele Rok Kapłański. Ma to związek z obchodzoną w tym roku 150. rocznicą śmierci proboszcza z Ars, św. Jana Marii Vianneya. Kapłani bardzo się cieszą z ogłoszenia tego Roku. Wiązą z tym Rokiem wielkie nadzieje, bo każdemu z nich potrzeba dużo, dużo siły do pełnienia posługi kapłańskiej. Skąd oczekują tej siły? Od

ludzi? – którym głoszą Słowo Boże, sprawują sakramenty święte, zwłaszcza Eucharystię. Owszem, bo zawsze lepiej usłyszeć dobre słowo, niż anonimowy bełkot. Kapłan jednak najbardziej tęskni za tą siłą, za to mocą, którą może otrzymać wyłącznie od Tego, który go powołał, od Chrystusa, Jedyne i Najwyższego Arcykapłana. Tak bardzo nam tej mocy potrzeba. Tak bardzo!!! Jeden z kapłanów naszej diecezji kazał sobie napisać na pomniku nagrobnym następujące słowa: *Ukochałem was, módlcie się za mnie*. Piękne życzenie, piękne słowa. Choć było to życzenie już "za grobu". Myślę jednak, że każdy kapłan gdzieś na dnie serca nosi to samo pragnienie, jeszcze za swojego życia, pragnienie, aby się za niego modlono. Aby się przede wszystkim za niego modlono, bo jego posługa w każdej parafii, to także posługa modlitwy, za żywych i zmarłych.